

Tomasz W. Grabowski  
Akademia Ignatianum w Krakowie  
Wydział Pedagogiczny

## POSTPRAWDA A BEZPIECZEŃSTWO. WPROWADZENIE

### Nowe środowisko bezpieczeństwa

Jedną z najbardziej znaczących cech współczesności jest lawinowy postęp techniczny w dziedzinie komunikacji oraz przetwarzania i dystrybucji informacji. Jak zauważa Joseph S. Nye jr., „obecna rewolucja informacyjna opiera się na błyskawicznych postępach informatyki i technologii komputerowych oraz telekomunikacji, które z kolei prowadzą do radykalnego obniżenia kosztów przetwarzania i przesyłania informacji. Zdolności przeliczeniowe komputerów od 30 lat podwajają się co 18 miesięcy, a na początku XXI w. kosztuje to jedną tysięczną tego, co w pierwszych latach 70. Gdyby ceny samochodów spadały równie szybko jak ceny półprzewodników, auta kupowalibyśmy dziś za 5 dolarów”<sup>1</sup>.

Mimo iż wciąż jesteśmy na początku rewolucji informacyjnej, jej wpływ na politykę i gospodarkę jest ogromny. Jak zwraca uwagę Manuel Castells, „gdy tylko nowe techniki informacyjne rozprzestrzeniły się i zostały przejęte przez różne kraje, różne kultury, różnorodne organizacje i rozmaite cele, nastąpiła eksplozja różnego rodzaju zachowań i użytków, co zawrotnie przyczyniło się do powstania technologicznych innowacji, przyspieszając tempo i rozszerzając zasięg technologicznej zmiany, a także różnicując jej źródła”<sup>2</sup>.

---

1 J.S. Nye Jr., *Konflikty międzynarodowe. Wprowadzenie do teorii i historii*, przeł. M. Madej, Warszawa 2009, s. 322.

2 M. Castells, *Spoleczeństwo sieci*, przeł. M. Marody i in., red. M. Marody, Warszawa 2007, s. 23-24.

Przeobrażenia zaważyły zarówno na życiu jednostek, jak i na funkcjonowaniu społeczeństw, państw i całego systemu międzynarodowego. Powstało społeczeństwo sieci, czyli takie, którego funkcjonowanie opiera się na modelu sieci. W perspektywie historycznej nie jest to zupełna nowość, gdyż załączki sieci komunikacyjnej powstały wraz z pierwszymi możliwościami przesyłu informacji na odległość (usługi pocztowe, znaki dymne, znaki świetlne, następnie sieci dróg, później sieci kolei itd.). Dopiero jednak niezwykle zagęszczenie sieci komunikacyjnej oraz połączenie w niej wszystkich najnowszych wynalazków w dziedzinie przesyłania i przetwarzania informacji dogłębnie przeobraziło życie społeczne<sup>3</sup>. Co ciekawe, nie jest to pierwsza w dziejach rewolucja wywołana wdrożeniem nowych środków komunikacji, a wcześniejsze z nich miały równie doniosłe konsekwencje. Najpierw wprowadzenie alfabetu fonetycznego spowodowało linearyzację postrzegania i myślenia oraz oddzieliło sferę ludzkiego działania od sfery myślenia. Później maszyna drukarska Gutenberga dała początek wielkim przemianom społecznym, gospodarczym, religijnym i kulturowym, takim jak reformacja czy oświecenie. Kolejny przełom dokonał się za sprawą radia i telewizji, których wpływ na relacje społeczne i świat polityki nadal trudno podsumować (ale już można stwierdzić, że np. mroczna historia XX-wiecznych totalitaryzmów nie byłaby możliwa bez mediów masowych – głównie radia). Ostatnim wielkim przełomem było wynalezienie komputera wyposażonego w ogromne ilości pamięci oraz globalnej sieci Internet<sup>4</sup>.

Sieć to nic innego jak zbiór wzajemnie powiązanych ze sobą węzłów. Sieci składają się zatem z: węzłów (*nodes*), powiązań (*ties*) i przepływów (*flows*). Wyróżnia się: sieć typu łańcuch (liniową), sieć typu gwiazda (z węzłem centralnym) oraz *full matrix* (połączenia na zasadzie „każdy z każdym”)<sup>5</sup>. Dlaczego to właśnie sieć wydaje się najlepszym metamodeliem współczesnej rzeczywistości? Po pierwsze, doskonale ona oddaje powiązania między elementami systemu społecznego, gospodarczego czy politycznego. Jak wskazuje Jonathan H. Turner, „elementami sieci mogą być osoby, pozycje, zrzeszenia bądź zbiorowi aktorzy lub inny obiekt, który można połączyć z innym obiektem. [...]

3 T. Goban-Klas, P. Sienkiewicz, *Spoleczeństwo informacyjne: szanse, wyzwania i zagrożenia*, Kraków 1999, s. 101.

4 M. Muraszkiewicz, *Esej: nowy paradygmat, czyli od systemu do sieci*, <http://www.bbc.uw.edu.pl/Content/20/07.pdf> (dostęp: 25.11.2017).

5 T.R. Aleksandrowicz, *Świat w sieci. Państwa, społeczeństwa, ludzie. W poszukiwaniu nowego paradygmatu bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 2014, s. 70.

Tym co łączy pozycje, osoby i aktorów zbiorowych w świecie społecznym są przepływy (1) symboli (informacji, idei, wartości, norm, komunikatów itd.), (2) rzeczy (obiektów fizycznych oraz być może takich symboli jak pieniądze, które umożliwiają dostęp do obiektów fizycznych), oraz (3) uczuć (aprobaty, szacunku, sympatii, przyjemności itd.)<sup>6</sup>.

Po drugie, w metamodelu sieci doskonale uchwycone zostaje zapośredniczenie różnych elementów systemu społecznego w technologiach informacyjno-komunikacyjnych. To właśnie na ten aspekt zwracał szczególną uwagę Manuel Castells, pisząc, że „sieci stanowią morfologię społeczną naszych społeczeństw, a rozprzestrzenianie się logiki usieciowienia w sposób zasadniczy zmienia funkcjonowanie i wyniki w procesach produkcji, doświadczenia, władzy i kultury”<sup>7</sup>.

Mimo iż niektórzy być może słusznie zwracają uwagę, że koncepcja społeczeństwa sieci jest zbyt „jednoczynnikowa”<sup>8</sup>, to trudno nie zauważyć, że trafnie rozpoznaje ona zachodzące współcześnie szerokie zmiany społeczno-gospodarcze i kulturowe. Jak dobrze ujmuje to Autor krytycznego eseju na temat paradygmatu sieciowego, „to na co kładziemy dziś szczególny nacisk, gdy mówimy o sieci, i co wiąże się z naturą zachodzących obecnie procesów transformujących całą cywilizację dotyczy komunikacji i transmisji dóbr symbolicznych, które stają się podstawą rodzącej się na naszych oczach nowej formy kapitalizmu, czy jakkolwiek nazwiemy tę nową formację. Sieć dziś to przede wszystkim wehikuł komunikacyjny, platforma przesyłania informacji, nowa agora, na której toczą się ważne wydarzenia, zarówno te o charakterze politycznym, gospodarczym, jak i – a może przede wszystkim – społecznym i towarzyskim (w końcu najwięcej czasu użytkownicy Internetu spędzają na pogaduszkach i raczeniu się wirtualną erotyką). Internet, jego rola i sposób funkcjonowania, stają się podstawową metaforą dzisiejszej cywilizacji. Osią tej metafory jest pojęcie sieci. Anglosasi komentują tę sytuację krótko: *think network*”<sup>9</sup>.

6 J.H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, przeł. G. Woroniecka i in., red. A. Manterys, G. Woroniecka, Warszawa 2005, s. 605-606; cyt za: M. Baranowski, *Przyczynek do krytyki społeczeństwa sieciowego: od sieci społecznych do sieci wszystkich sieci*, w: *Spółczesność sieciowa – między wolnością a zniewoleniem*, red. M. Baranowski, B. Mika, Poznań 2012, s. 20.

7 M. Castells, *Spółczesność sieci*, dz. cyt., s. 467.

8 Zob. M. Graszewicz, D. Lewiński, *Co to jest społeczeństwo sieciowe i dlaczego ono nie istnieje?*, „Nowe Media” 2010, nr 1, s. 13-21.

9 M. Muraszkiewicz, *Esej: nowy paradygmat, czyli od systemu do sieci*, art. cyt.

Opisane zmiany zrodziły nowe pod wieloma względami środowisko bezpieczeństwa. Współczesne wyzwania i zagrożenia można rozpatrywać z co najmniej dwóch perspektyw: państwa oraz jednostki ludzkiej.

Zmiany w dziedzinie bezpieczeństwa z perspektywy państwa polegają na tym, iż państwo usytuowane w „globalnej sieci” traci swoje tradycyjne atrybuty suwerenności. Tradycyjne, westfalskie rozumienie suwerenności państwowej wraz z narastaniem procesów globalizacji odeszło w przeszłość. Państwa utraciły nieograniczoną możliwość egzekwowania własnej suwerenności w takich dziedzinach jak kontrola zasobów, przepływ dóbr, osób, kapitału czy idei. Oddały część swojej autonomii w zakresie definiowania własnych interesów oraz kontroli procesów społecznych na własnym terytorium. Jak schematycznie opisuje to J.S. Nye jr., kiedyś, „jeśli członkowie społeczeństwa A chcieli wyrzucić presję na rząd państwa B, musieli wpieryć zwrócić się do własnego rządu, by ten skonsultował się z władzami kraju B. Jednak w warunkach określonych przez stosunki transnarodowe społeczeństwo państwa A może stosować nacisk na rząd państwa B bezpośrednio, albo wyrzucić presję bezpośrednio na mieszkańców kraju B”<sup>10</sup>. Nowymi ośrodkami współkierującymi stały się organizacje międzynarodowe, korporacje transnarodowe i innego rodzaju podmioty pozapaństwowe<sup>11</sup>.

Polityka międzynarodowa staje się coraz bardziej zawodami o konkurencyjność wiarygodności (*competitive credibility*). Tak jak kiedyś w rozgrywce międzynarodowej walka toczyła się przede wszystkim o to, czyja gospodarka lub czyj potencjał wojskowy przeważą, tak teraz, w erze informacji, bardziej wyrafinowana gra coraz bardziej toczy się o to, czyja opinia zwycięży. Państwa budują własne, potężne kanały komunikacji oraz walczą o umocnienie własnej wiarygodności i osłabienie wiarygodności przeciwnika. Stąd wynika popularność i znaczenie pojęcia „miękkka siła” (*soft power*) oznaczającego zdolność państwa do pozyskiwania sojuszników i zdobywania wpływów dzięki atrakcyjności własnej kultury, polityki i ideologii<sup>12</sup>. Do walki o świadomość ludzi w wymiarze lokalnym, narodowym i międzynarodowym stają także podmioty pozapaństwowe: organizacje międzynarodowe,

---

10 J.S. Nye jr., *Konflikty międzynarodowe*, dz. cyt., s. 336-337.

11 M. Madej, *Zagrożenia asymetryczne bezpieczeństwa państw obszaru transatlantyckiego*, Warszawa 2007, s. 91-92.

12 Zob. J.S. Nye jr., *Soft power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej*, przeł. J. Zaborowski, Warszawa 2007, *passim*.

NGO's, korporacje międzynarodowe, różnego rodzaju grupy interesu, sieci medialne, oddolne ruchy społeczne itd.

Jak szybko państwo traci swoją dominację w dziedzinie kreowania opinii zbiorowej, świadczy przykład dwóch wojen z Irakiem. W 1990 roku Stany Zjednoczone i amerykańskie media (głównie CNN) były w stanie z łatwością przekonać opinię światową, że agresja Iraku na Kuwejt nie jest likwidacją skutków kolonializmu w regionie, ale wojną napastniczą podobną do działań Hitlera w latach 30. XX wieku. W 2003 roku sytuacja była już jednak zupełnie inna. Na Bliskim Wschodzie pojawiły się takie media jak Al-Dżazira czy Al-Arabija, które zniwelowały zachodnią przewagę w sferze międzynarodowych mediów informacyjnych. Co więcej, w krajach zachodnich rozwój Internetu umożliwił społeczeństwom korzystanie z niemal nieograniczonej liczby źródeł i kanałów informacji. I tak na przykład przesadzone amerykańskie doniesienia na temat irackiej broni masowego rażenia zostały szybko zdemaskowane, co zadało poważny cios amerykańskiej wiarygodności<sup>13</sup>. Z dzisiejszej perspektywy rok 2003 wydaje się już daleką historią. W ciągu 15 lat nastąpił jeszcze bardziej gwałtowny wzrost technologii informacyjnych, powstały media społecznościowe, a dostęp do informacji jest jeszcze łatwiejszy chociażby dzięki powszechnemu wejściu do użytku smartfonów. Potęgę sieci i cyberprzestrzeni zademonstrowały w ostatnich latach między innymi wydarzenia w trakcie tak zwanej Arabskiej Wiosny czy Majdan na Ukrainie. Znane z XX wieku masowe oddziaływanie na świadomość za pomocą jednakowych przekazów informacyjnych szybko odchodzi w przeszłość. Państwa w swojej polityce informacyjnej muszą się koncentrować na informacji precyzyjnej, kierowanej do konkretnego odbiorcy (profilu jednostek, grupy odbiorców, segmentu). Podobnie jak w marketingu, w oddziaływaniu informacyjnym państw odchodzi się od masowości na rzecz podejścia zindywidualizowanego. Odbiorca ma otrzymywać taką informację, jakiej właśnie oczekuje czy potrzebuje<sup>14</sup>.

Współczesny rozwój technologiczny pozwala państwom nie tylko na zintensyfikowanie własnych działań informacyjno-propagandowych, ale również na prowadzenie na niespotykaną wcześniej skalę operacji pozyskiwania informacji (czy po prostu inwigilacji). Zwykle dzieje się to pod pretekstem

13 Por. tegoż, *Konflikty międzynarodowe*, dz. cyt., s. 321-355.

14 A. Antczak-Barzan, Z. Śliwa, R. Zaniewski, *Wojna w XXI w. Początki wojny „trzeciej fali”*, Warszawa 2016, s. 86.

przeciwdziałania najpoważniejszym zagrożeniom, jak na przykład terroryzm. Jak przypomina Autor alarmistycznej książki na ten temat, tradycyjne szpiegostwo polegało na działaniach jednego rządu przeciwko innemu rządowi. Szpiegowano więc obce rządy i ich agentów. Współcześnie „wróg terrorysta jest inny. Nie są to jacyś liderzy rządowi «gdzieś tam»; są to losowe komórki terrorystyczne, których członkowie mogą być wszędzie. Współczesna inwigilacja rządowa monitoruje wszystkich zarówno w kraju, jak i za granicą”<sup>15</sup>.

Inwigilują zarówno państwa, jak i motywowane chęcią zysku podmioty prywatne. Jedne i drugie najrozmaitszymi kanałami pozyskują informacje o użytkownikach sieci. Dzieje się tak, ponieważ swego rodzaju „produktem ubocznym” działania komputerów i smartfonów są różnego rodzaju dane o aktywności i preferencjach ich właścicieli. Są one następnie gromadzone bez ich wiedzy i zgody i tak powstają Big Data<sup>16</sup> – ogromne zbiory danych o użytkownikach Internetu wykorzystywane następnie dzięki bardzo zaawansowanym metodom ich przetwarzania. Wizja niewłaściwego wykorzystania Big Data musi oczywiście budzić uzasadnione obawy.

Zmiany w dziedzinie bezpieczeństwa warto także analizować z perspektywy jednostki ludzkiej. Jeśli słusznie się przypomina, że bezpieczeństwo należy rozumieć między innymi jako potrzebę, to należy też zauważyć, że zjawisko to jest szczególnie odczuwalne właśnie na poziomie jednostki. W kontekście bezpieczeństwa informacyjnego warto przypomnieć, że Abraham Maslow oprócz słynnej hierarchii potrzeb zaproponował jeszcze jedną ich kategoryzację i wyróżnił potrzeby D (deficytu) i potrzeby B (bycia). Obydwa rodzaje potrzeb ugruntowane są w naturze człowieka, ale pełnią różne funkcje. Jedne służą uzupełnianiu naturalnych braków powstających w wyniku działalności człowieka, inne służą jego doskonaleniu i rozwojowi. Ich niezaspokojenie może prowadzić do apatii, depresji i nerwic egzystencjalnych<sup>17</sup>.

---

15 B. Schneier, *Dane i Goliat. Ukryta bitwa o twoje dane i kontrolę nad światem*, Gliwice 2017, s. 68.

16 Big Data – to określenie stosowane dla takich zbiorów danych, które jednocześnie charakteryzują się dużą objętością, różnorodnością, strumieniowym napływem w czasie rzeczywistym, zmiennością, złożonością, jak również wymagają zastosowania innowacyjnych technologii, narzędzi i metod informatycznych w celu wydobycia z nich nowej i użytecznej wiedzy. Za: M. Tabakow, J. Korczak, B. Franczyk, *Big Data – definicje, wyzwania i technologie informatyczne*, „Informatyka Ekonomiczna – Business Informatics” 1(31), 2014, s. 141.

17 B. Hołyst, *Bezpieczeństwo. Ogólne problemy badawcze*, Warszawa 2014, s. 37.

Jak zaraz się przekonamy, brak zaspokojenia potrzeby bezpieczeństwa informacyjnego może mieć właśnie takie konsekwencje.

Człowiek funkcjonujący we współczesnym środowisku informacyjnym może szeroko korzystać z dobrodziejstw „sieci”, ale też boleśnie zderza się z szeregiem negatywnych zjawisk. Wśród nich, za Ewą Głowacką<sup>18</sup>, możemy wymienić:

A) Nadmiar informacji. W tym kontekście używa się bardzo wielu określeń, takich jak na przykład przeciążenie informacyjne, eksplozja lub *boom* informacyjny, zalew bądź potop informacji. Ocenia się, że w 2011 roku w skali globalnej „wyprodukowano” 20 miliardów razy więcej informacji niż wszystko, co do tej pory napisano w historii ludzkości (dokładnie jest to liczba 988 eksabajtów, a jeden eksabajt to miliard miliardów bajtów). W ciągu jednej godziny obywatel rozwiniętego państwa ma do dyspozycji tyle informacji, ile dwa pokolenia wstecz miało przez całe swoje życie. W wyniku nadmiaru informacji najpierw powstaje „szum informacyjny”, czyli nierównowaga między ilością dostarczanej informacji a możliwością jej przetworzenia, a następnie przekroczony zostaje moment tak zwanego *attention crash*, w którym informacje, jakie chcemy przyswoić, przekraczają zdolność skupienia uwagi. W literaturze anglojęzycznej można spotkać jeszcze jeden termin odnoszący się do sytuacji, w której ilość danych rośnie szybciej niż zdolność do ich przetwarzania przez człowieka: *Devil of Information Overlord*<sup>19</sup>.

B) „Mgłę informacyjną”<sup>20</sup>, czyli dostępność ogromnej ilości nieustrukturyzowanych, nieuporządkowanych, chaotycznych, niespójnych i rozproszonych informacji. Mogą być one wartościowe, ale brak ustrukturyzowania sprawia, że ich właściwe wykorzystanie staje się niemożliwe. Jeśli „informacje są – jak to się dzieje obecnie – rozrzucone na tysiącach serwerów, rozproszone na miliony stron WWW, zmieszane w sposób praktycznie uniemożliwiający oddzielenie wartościowych przekazów od zapisów niedokładnych, bałamutnych, czy wręcz totalnie nieprawdziwych – to użyteczność

18 E. Głowacka, *Ekologia informacji – sposób na choroby informacyjne?*, [http://konferencja.biblio.cm.umk.pl/fileadmin/pelne\\_teksty/nowy\\_ekologia\\_inf..doc](http://konferencja.biblio.cm.umk.pl/fileadmin/pelne_teksty/nowy_ekologia_inf..doc) (dostęp: 27.11.2017).

19 T.R. Aleksandrowicz, K. Liedel, *Spółczesność informacyjna – sieć – cyberprzestrzeń. Nowe zagrożenia*, w: *Sieciocentryczne bezpieczeństwo. Wojna, pokój i terroryzm w epoce informacji*, Warszawa 2014, s. 14.

20 „Mgła informacyjna”, jak i „smog informacyjny” to określenia Ryszarda Tadeusiewicza, zob. tegoż, *W dymie i we mgle...*, <http://docplayer.pl/9694731-W-dymie-i-we-mgle-ryszard-tadeusiewicz.html> (dostęp: 27.11.2017).

informacji fragmentarycznych zmienia się w swoje własne zaprzeczenie”<sup>21</sup>. Ogromne ilości rozproszonych i rozdrobnionych informacji tworzą „informacyjną mgłę”, która zamiast ułatwiać orientację w rzeczywistości – utrudnia ją; zamiast umożliwiać zdobywanie wiedzy – pogłębia niewiedzę i niczym nieuzasadnione intelektualne samozadowolenie; zamiast przybliżyć do prawdy – naraża na niebezpieczeństwo kłamstwa i manipulacji.

C) „Smog informacyjny”, czyli występowanie ogromniej ilości informacji bezwartościowych. Na wartość informacji tradycyjnie składają się między innymi jej: aktualność, kompletność, istotność, dokładność, zrozumiałość, operatywność, pochodzenie z pewnych źródeł itd.<sup>22</sup> Obecnie występuje ogromny problem rozpowszechniania – często celowego – informacji przestarzałych, mało wiarygodnych lub całkowicie niewiarygodnych; powoływanie się na nierzetelne źródła informacji czy też brak jej dokumentacji. Najbardziej aktualną egzemplifikacją tego zjawiska są tak zwane *fake newsy*, czyli forma informacji oparta na celowym oszustwie, rozpowszechniana głównie przez informacyjne serwisy internetowe i serwisy społecznościowe. „Informacyjny smog” często jest też celowo intoksykowany treściami szkodliwymi: pornografią, rasizmem, przemocą, nietolerancją, skrajnymi ideologiami politycznymi i religijnymi, „pseudonauką” itd.<sup>23</sup>

D) Niskie kompetencje informacyjne użytkowników (*information illiteracy*), czyli brak umiejętności wyszukania, selekcji i wykorzystania zasobów informacji oraz posłużenia się informacją dla budowania swojej wiedzy<sup>24</sup>. Przeciętny internauta ma prawdopodobnie bardzo wysokie mniemanie na temat własnych umiejętności wyszukiwania i weryfikacji informacji, ale wyniki badań są jednoznaczne. W ich świetle trudno nawet mówić o „czytaniu” tekstów w Internecie, gdyż zwykle jest to ich pobieżne przeglądanie. Tak zwane *eyetracking*, czyli badania śledzące ruch gałki ocznej na ekranie komputera, wskazują, że uwaga internauty skupia się na początkowej partii treści (w głównej mierze na lewym górnym rogu ekranu). Zatem „czytanie” w przypadku stron internetowych polega na zapoznaniu

21 Tamże.

22 Szerzej zob. K. Liedel, P. Piasecka, T.R. Aleksandrowicz, *Analiza informacji, Teoria i praktyka*, Warszawa 2012, s. 33-49.

23 E. Głowacka, *Ekologia informacji – sposób na choroby informacyjne?*, art. cyt.

24 Tamże.



się z pierwszymi linijkami tekstu (głównie tytułem), następnie skanowaniu tekstu wzdłuż lewej krawędzi ekranu (czyli czytaniu pierwszych wyrazów w każdej linijce), ponownym przeczytaniu kilku pełnych linijek w okolicach środka artykułu i wreszcie coraz mniej uważnym skanowaniu lewej części tekstu aż do końca artykułu. Z badań wynika, że jedynie 16% internautów czyta treść słowo po słowie, a na przeczytanie 100 słów poświęca zaledwie 4,5 sekundy. O czytaniu ze zrozumieniem w tradycyjnym ujęciu można mówić tylko na przestrzeni maksymalnie 10 pierwszych sekund obcowania internauty z tekstem<sup>25</sup>.

Mitem jest też przekonanie, że Internet sprzyja weryfikacji informacji w różnych źródłach oraz poznawaniu różnych opinii na dany temat. Oczywiście Internet daje po temu ogromne możliwości, ale naturalna tendencja jego użytkowników jest inna: poszukują oni informacji, które wzmacniają ich wcześniejsze przekonania i zbudowaną na nich tożsamość, a także unikają tych treści, które zagrażają ich samozadowoleniu. Tak funkcjonują słynne medialne i społecznościowe *echo chambers* (komory pogłosowe), w których użytkownicy pozostają dobrowolnie zamknięci na sygnały z zewnątrz. Wszystko po to, aby odbierać tylko miłe sobie informacje „odbijane” od ścian własnej „komory”. Kryterium prawdy i fałszu schodzi wówczas na dalszy plan, a liczy się komfort wynikający ze zbudowanego w ten sposób poczucia przynależności i utrzymania własnej wysokiej samooceny.

Nie przypadkiem głośno jest także ostatnio o „bańkach filtrujących” (ang. *filter bubble*). Działają one na podstawie zdobytych wcześniej informacji o konkretnym użytkowniku (np. lokalizacja lub historia wyszukiwania) i polegają na tym, że dzięki zastosowaniu odpowiednich algorytmów użytkownik ten otrzymuje z sieci informacje wyselekcjonowane i dobrane pod kątem jego osoby i jego preferencji. Dokładnie w ten sposób działa strumień informacyjny (*timeline*) na Facebooku czy na Twitterze. Spersonalizowane wyniki wyszukiwań wyświetla także Google<sup>26</sup>.

Aktywność w cyberprzestrzeni głęboko wpływa na stan psychofizyczny człowieka. Jak przypomina Autor głośnej książki na ten temat, „dziesiątki

---

25 J. Wrycza-Bekier, *Webrwiting. Profesjonalne tworzenie tekstów dla internetu*, Gliwice 2013, s. 9-12, 34-35.

26 Szerzej zob. E. Pariser, *The filter bubble: how the new personalized web is changing what we read and how we think*, New York 2014, *passim*.

badania prowadzonych przez psychologów, neurobiologów, pedagogów czy projektantów stron internetowych prowadzą do tego samego wniosku: gdy podłączamy się do sieci, wchodzimy w środowisko, które sprzyja pobieżnemu czytaniu, chaotycznemu myśleniu i powierzchownej nauce<sup>27</sup>. Regularne korzystanie z Internetu dostarcza tylu bodźców sensorycznych i poznawczych (powtarzających się, intensywnych, interaktywnych i uzależniających), że bardzo szybko przekłada się to na zmiany w obwodach neuronalnych i w funkcjonowaniu mózgu<sup>28</sup>. Podkreślmy raz jeszcze: częste korzystanie z narzędzi internetowych wywołuje zmiany na poziomie neurologicznym. Interaktywność w praktyce zamienia się w trudny do zatrzymania i uzależniający ciąg wzmocnień pozytywnych („nagród”), które internauta otrzymuje po każdej swojej akcji. Internet pochłania uwagę w nieporównywalnie większym stopniu niż radio czy telewizja. Jego użytkownik staje się obojętny na otoczenie zewnętrzne, ale wbrew pozorom ma to niewiele wspólnego ze skupieniem na zadaniu podjętym w cyberprzestrzeni. Jest to w rzeczywistości stan ciągłego rozproszenia wywołany kakofonią cyberbodźców. Umysł nie myśli ani wnikliwie, ani kreatywnie, ale „zmienia się w zbiór jednostek przetwarzających pojedyncze sygnały, szybko wprowadzając informacje do świadomości, a następnie je stamtąd wyprowadzając”<sup>29</sup>.

---

27 N. Carr, *Płytki umysł. Jak internet wpływa na nasz mózg*, przeł. K. Rojek, Gliwice 2013, s. 145-146.

28 Jak zauważa Nicholas Carr, gdy na różnego rodzaju urządzeniach (komputer, smartfon) wykonujemy wszystkie czynności związane z korzystaniem z Internetu, „nieprzerwany strumień bodźców płynie z internetu prosto do naszej kory wzrokowej, somatosensorycznej i słuchowej. Część doznań dociera więc do nas przez ręce i palce, gdy klikamy i przewijamy. Nie brakuje sygnałów dźwiękowych trafiających do nas za pośrednictwem uszu (na przykład dźwięk, który obwieszcza nadejście nowego e-maila albo esemesa, czy różne dzwonki, za pomocą których telefony komórkowe kierują naszą uwagę na zachodzące wydarzenia). Istnieje także oczywiście całe mnóstwo bodźców wzrokowych, które przecinają naszą siatkówkę, gdy przemieszczamy się po wirtualnym świecie: są to nie tylko bezustannie się zmieniające teksty, obrazy, nagrania wideo, lecz także hiperlinki wyróżnione za pomocą podkreślenia lub koloru, kursory zmieniające kształt w zależności od pełnionej funkcji, tematy nowych emaili wyszczególnionych pogrubioną czcionką, wirtualne przyciski, które kuszą, by je kliknąć, ikony oraz inne elementy na ekranie, które tylko czekają, byśmy je przeciągali i upuszczali, a także formularze, które domagają się wypełnienia, reklamy typu *pop-up* oraz okna, które muszą zostać albo przeczytane, albo od razu zamknięte. Internet angażuje wszystkie nasze zmysły – oprócz (na razie) zapachu i smaku – jednocześnie” (tamże, s. 146-147).

29 Tamże, s. 150.

Lista jak najbardziej realnych, a nie wirtualnych schorzeń wynikających z niekontrolowanej aktywności w cyberprzestrzeni jest długa i obejmuje między innymi: cyberuzależnienie<sup>30</sup>, cyberprzemoc<sup>31</sup>, różne przejawy cyberstresu i cyberlęku (np. lęk przed odłączeniem<sup>32</sup>, FoMO<sup>33</sup>, nomofobia<sup>34</sup>,

---

30 Zespół uzależnienia od Internetu (ZUI; ang. *Internet Addiction Disorder*, IAD lub *Internet Addiction Syndrome*, IAS) – syndrom uzależnienia się użytkownika Internetu od wielogodzinnego obcowania w tym środowisku. Według jednego z ujęć wyróżnia się następujące podtypy ZUI: erotomanię internetową (*cybersexual addiction*), socjomanię internetową (*cyber-relationship addiction*), uzależnienie od sieci (*net compulsions*), przeciążenie informacyjne (*information overload*), uzależnienie od komputera (*computer addiction*). Zob. A. Jakubik, *Zespół uzależnienia od Internetu (ZUI) – Internet Addiction Syndrome (IAS)*, [www.psychologia.net.pl/artykul.php?level=52](http://www.psychologia.net.pl/artykul.php?level=52) (dostęp: 27.11.2017).

31 Cyberprzemoc (ang. *cyberbullying*) – „przemoc poprzez użycie technologii komunikacyjnych i informacyjnych, wykorzystująca różne elementy Internetu, np. poczta elektroniczna, komunikatory, czaty, serwisy społecznościowe, przejawiająca się w różnych formach, m.in. straszenie, szantażowanie, nękanie, rozsyłanie kompromitujących lub ośmieszających filmów i zdjęć, zmienianie tożsamości albo podszywanie się pod czyjąś osobę”; definicja I. Gołębiewskiej, cyt. za: E. Smyrnova-Trybulska, A. Brachaczek, *O niektórych patologicznych zjawiskach przemocy internetowej (cyberprzemocy) i jej zapobieganiu: aspekty psychologiczne i społeczne*, w: *Patologie w cyberprzestrzeni. Profilaktyka zagrożeń medialnych*, red. D. Morańska, Dąbrowa Górnicza 2015, s. 133.

32 Lęk przed odłączeniem (ang. *disconnectivity anxiety*, DA) – lęk pojawiający się, gdy dostęp do urządzenia służącego do komunikacji z innymi jest utrudniony. Powodowany jest brakiem możliwości sprawdzania SMS-ów, przychodzących połączeń, wejścia na strony serwisów społecznościowych czy sprawdzenia poczty. Do symptomów należą: nadmierne zamartwianie się brakiem łączności, silne negatywne emocje (strach, gniew, rozpacz) i typowe dla stresu fizyczne dolegliwości, takie jak podwyższona potliwość, szybkie bicie serca czy nadczynność układu trawiennego (biegunka). Za: I. Dziugiel, *Technostres – znak naszych czasów*, „Nowoczesne Zarządzanie” nr 1/2013(19), s. 71.

33 Lęk przed pominięciem, inaczej FoMO (od ang. *Fear of Missing Out*) – syndrom pojawiający się u użytkowników mediów społecznościowych, lękających się, że przegapią coś istotnego i ominie ich to bezpowrotnie. Za: *FOMO*, <https://pl.wiktionary.org/wiki/FOMO> (dostęp: 27.11.2017). Jak wskazuje psycholog, „najbardziej charakterystyczne objawy FoMO to nieustanny wewnętrzny niepokój, gnanie z imprezy na imprezę, nieprzerwane spoglądanie na zegarek i obawa, że gdzieś teraz dzieje się coś bez nas, połączone z utratą zdolności czerpania przyjemności z tego, co się robi, i wydarzeń wokół nas”; za: M. Spitzer, *Cyberchoroby. Jak cyfrowe życie rujnuje nasze zdrowie*, przeł. M. Guzowska, Słupsk 2016, s. 188.

34 Nomofobia (od ang. *no mobile phone* oraz *phobia*) – lęk towarzyszący niemożności skorzystania z telefonu komórkowego. Według badań z 2014 r. zjawisko to bardzo nasiliło się zwłaszcza w USA: dwie trzecie użytkowników śpi ze swoim smartfonem lub kładzie go obok, jedna trzecia odbiera telefon podczas sytuacji intymnych, jedna piąta woli wyjść z domu bez butów niż bez telefonu, a ponad połowa nie jest w stanie go wyłączyć. Za: M. Spitzer, *Cyberchoroby. Jak cyfrowe życie rujnuje nasze zdrowie*, dz. cyt., s. 180-181.

syndrom fantomowych wibracji<sup>35</sup>), cyberchondrię<sup>36</sup>, cyfrową bezsenność czy cyberseks<sup>37</sup>.

Tęgo rodzaju problemy powiązać można z występującymi współcześnie dwoma głównymi typami zaburzenia osobowości:

1. **Neurotyczna osobowość naszych czasów**<sup>38</sup> – opisuje człowieka dotkniętego nadmierną pobudliwością, drażliwością, stanami lękowymi, obsesjami, często bólami psychogennymi i depresją. Stan ten wynika między innymi z lęków i śladów negatywnych przeżyć nagromadzonych w sferze nieświadomości. Ich efektem jest aktywna wrogość i agresja wobec otoczenia. Agresja ta często oparta jest na mechanizmie projekcji (przeniesienia), czyli przypisywaniu innym osobom negatywnych cech i własnych tłumionych przeżyć oraz popędów. Cyberprzestrzeń, dzięki względnej gwarancji anonimowości, daje ogromne możliwości wyładowania neurotycznej agresji<sup>39</sup>.

35 Syndrom fantomowych wibracji (ang. *Human Phantom Vibration Syndrome*, HPVS) – odczuwanie wibracji własnego telefonu komórkowego, podczas gdy w rzeczywistości nie pojawił się żaden sygnał nadchodzącego połączenia, wiadomości czy powiadomienia. Jak stwierdza jeden z Autorów, przyczyn HPVS „poszukuje się w błędnym interpretowaniu aktywności neuronów przez mózg spowodowanym ciągłym bombardowaniem przez bodźce. Mózg, poddany stresowi, sprzyja powstawaniu nieskoordynowanych wyładowań, które sprawiają, że człowiek może mieć poczucie wibrowania telefonu bądź słyszeć dzwonek komórki, kiedy de facto telefon milczy. Być może w grę wchodzi również neuroiny lustrzane, które aktywują się, kiedy człowiek obserwuje inną osobę sięgającą po telefon i sprawiające, że odruchowo sprawdza się własny”. Za: I. Rotberg, *Cyfrowe życie psychiczne*, <https://ligorrotberg.com/tag/hpvs/> (dostęp: 27.11.2017).

36 Cyberchondria – nieuzasadnione, wzmożone martwienie się normalnymi objawami spowodowane przeglądaniem wyników wyszukiwania lub piśmiennictwa w Internecie. Może ona być traktowana jako zaburzenie neurotyczne lub odmiana hipochondrii. Za: *Cyberchondria*, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Cyberchondria> (dostęp: 27.11.2017).

37 Cyberseks – aktywność seksualna w sieci przybierająca takie formy, jak: oglądanie pornografii, kolekcjonowanie pornograficznych zdjęć i filmów, nawiązywanie kontaktów i rozmów zarówno na serwisach randkowych, jak i na ukierunkowanych na seks portalach erotycznych, pogawędki na komunikatorach lub czatach (od tych polegających wyłącznie na flirtowaniu, po takie, w których obydwójce rozmówcy się masturbują), ekshibicjonizm i podglądactwo za pośrednictwem internetowych kamerek. Za: R. Kowalczyk, A. Budna, M. Rogowska, *Seks w Sieci. Korzyści i zagrożenia*, „Przegląd Seksuologiczny” 2009, nr 20, s. 28.

38 To zwrot ukuty jeszcze w pierwszej połowie XX w. przez niemiecką psychoanalitikę Karen Horney (1885-1952), która twórczo rozwijała dokonania Freuda. Zob. K. Horney, *Neurotyczna osobowość naszych czasów*, przeł. H. Grzegołowska, Poznań 1993, *passim*.

39 Por. P. Musiewicz, *Spoleczne zapotrzebowanie na postprawdę na przykładzie współczesnego dyskursu politycznego w nowych mediach*, w: *Postprawda jako zagrożenie dla dyskursu publicznego*, red. T.W. Grabowski, M. Lakomy, K. Oświecimski, Kraków 2018, s. 229–243.

2. Narcystyczna osobowość naszych czasów<sup>40</sup> – opisuje człowieka nade wszystko skupionego na sobie. Cechą osobowości narcystycznej jest niepoahamowana pogonia za szczęściem i chorobliwe skupienie na własnym „ja”. Narcyz żyje dniem codziennym, a jednocześnie odczuwa stałe niezaspokojenie pragnień. Jest to także osoba uzależniona od innych, gdy chodzi o własną samoocenę, niepotrafiąca żyć bez podziwiającej jej publiczności. Obecnie mechanizm ten napędzają media społecznościowe. Tu właśnie leży źródło zalewu zdjęć typu „selfie” na Facebooku czy Instagramie, wysypu wpisów opisujących bardziej lub mniej znaczące dokonania ich Autorów czy też pogoni za „lajkami”, „followersami” i subskryberami wśród użytkowników różnych serwisów. Co ciekawe, uzależniony od publiczności i zdany na modnych medialnych ekspertów<sup>41</sup> narcyz jest pozbawiony zdolności do odwoływania się do własnego doświadczenia i do samodzielnego określania własnych potrzeb. Powoduje to niemożność ich realizacji, a w konsekwencji wywołuje stan niezaspokojenia, zaniepokojenia i zniecierpliwienia. W połączeniu z pustką, jaką wywołuje wyparcie się własnej przeszłości, prowadzi to wszystko do rozpacz. Jednocześnie wysoka, choć chwiejna samoocena nie pozwala narcyzowi uznać przed sobą własnej niekompetencji – zachowuje się wręcz przeciwnie i w zgodzie z efektem Dunning-Krugera (według którego ludzie niekompetentni są zbyt niekompetentni, by widzieć niekompetencję swoją i innych<sup>42</sup>) stale utrzymuje pozytywny obraz samego siebie. Nie dostrzega przy tym, jak bardzo jest wrażliwy i podatny na zewnętrzne opinie i manipulacje. Wbrew potocznym skojarzeniom narcyz nie jest osobą bezkonfliktową. Ogromne pokłady agresji uwalnia w nagły sposób (tzw. krwotok narcystyczny) w sytuacji, gdy jest zmuszony do obiektywnej konfrontacji swojej samooceny z rzeczywistością.

Jak widać, społeczeństwo sieci ma też swoją ciemną i niebezpieczną stronę. W nowych warunkach jednym z największych wyzwań może być zbudowanie zdrowej relacji z rzeczywistością materialną oraz zachowanie naturalnej skłonności człowieka do poszukiwania prawdy.

---

40 Szerzej zob. Ch. Lasch, *Kultura narcyzmu. Amerykańskie życie w czasach malejących oczekiwań*, przeł. G. Ptaszek, A. Skrzypek, Warszawa 2015, *passim*.

41 Por. A. Guzik, *Postmodernizm, postprawda, posteksperti w mediach mainstreamowych*, w: *Postprawda jako zagrożenie dla dyskursu publicznego*, red. T.W. Grabowski, M. Lakomy, K. Oświecimski, Kraków 2018, s. 143-162.

42 Wcześniej Karol Darwin zauważył, że „ignorancja częściej jest przyczyną pewności siebie niż wiedza”.

## Postprawda i bezpieczeństwo

W 2016 roku kolegium redakcyjne Oxford Dictionaries wybrało wyrażenie *post-truth* (postprawda) słowem roku. Jak od razu wyjaśnili redaktorzy, jest to termin „odnoszący się do, lub opisujący sytuację, w której obiektywne fakty mają mniejsze znaczenie w kształtowaniu opinii publicznej, niż odwołania do emocji i osobistych przekonań”. Decyzja Oxford Dictionaries odbiła się szerokim echem i była gorąco komentowana w wielu miejscach świata, co już samo w sobie świadczy, iż poruszony problem jest rzeczywisty i aktualny. Konieczne jest jednak dodanie w tej sprawie kilku uwag.

Po pierwsze, nie bez znaczenia jest fakt, iż decyzja oksfordzkich redaktorów zapadła w kontekście bardzo znaczących wydarzeń politycznych, takich jak: zwycięska kampania prezydencka Donalda Trumpa, a także Brexit i inne tendencje odśrodkowe w Europie motywowane dążeniami do odzyskania suwerenności narodowej. Decyzja o wyborze „słowa roku” nie tylko opisywała mechanizmy społeczno-polityczne, ale sama w sobie była polityczna, gdyż stanowiła reakcję liberalnych elit na tendencje, z którymi elity owe nie potrafiły sobie poradzić. Nazwanie obserwowanych procesów „postprawdziwymi” było próbą zdyskredytowania politycznych przeciwników oraz zachowania swoistego poczucia wyższości nad tym, co się stało w USA i UK. Słowo postprawda, o czym zwykle się nie wspomina, powstało jako oręż w walce politycznej i jest w ten sposób wykorzystywane.

Po drugie, należy podkreślić, że już w samej definicji Autorzy zaznaczyli, iż „post-truth” jest przymiotnikiem<sup>43</sup>. Zatem wbrew obiegowym twierdzeniom, za słowo roku redaktorzy Oxford Dictionaries uznali przymiotnik „postprawdziwy”, a nie rzeczownik „postprawda”. Powstaje pytanie, czy w ogóle coś takiego jak postprawda istnieje? Nie wdając się w szczegóły, można stwierdzić, że z wielu względów jest to pojęcie nieudane i nietrafione, gdyż sugeruje, iż w sensie logicznym istnieje „coś jeszcze” poza prawdą i kłamstwem. Wymusza też powrót do niekończących się sporów o koncepcję prawdy, podczas gdy w rzeczywistości nie to jest tu istotą problemu (o którym

---

43 Post-truth – “ADJECTIVE Relating to or denoting circumstances in which objective facts are less influential in shaping public opinion than appeals to emotion and personal belief”, za: *English Oxford Living Dictionary*, <https://en.oxforddictionaries.com/definition/post-truth> (dostęp: 27.11.2017).

nizej). Nietrafiony jest w równym stopniu sam przymiotnik „postprawdziwy” – bo czyż może funkcjonować przymiotnik<sup>44</sup> niewywodzący się z bytu realnie istniejącego lub potwierdzonego pojęcia (np. przymiotnik „czerwony” może funkcjonować, ponieważ istnieje czerwień; przymiotnik „dobry” – bo istnieje pojęcie dobra)?

O postprawdzie” i postprawdziwości trudno więc mówić językiem arystotelesowskiej logiki<sup>45</sup>, bezcelowe wydają się też próby jej filozoficznego umocowania. Jest natomiast postprawda pojęciem przydatnym i o wiele bardziej precyzyjnym, jeśli odnosimy ją do zjawisk społecznych, politycznych, kulturowych oraz stanów psychologicznych. W życiu społecznym i w psychologii człowieka nie rządzą już żelazne prawa klasycznej logiki<sup>46</sup> i trudno – chociażby

44 Przymiotnik to część mowy określająca cechy istot żywych, rzeczy, zjawisk, pojęć i stanów.

45 Wspomnieć jednak należy, iż klasyczna logika dwuwartościowa nie jest niepodważalna i raczej nie znajduje potwierdzenia w osiągnięciach współczesnych nauk przyrodniczych, np. fizyki kwantowej. W roku 1927 Werner Heisenberg odkrył zasadę nieoznaczoności. Zasada ta – jak wyjaśnia I. Białynicki-Birula – „przetłumaczona na język logicznych reguł głosi, że cząsteczki atomowe «uznają» nie dwie, lecz trzy możliwości. Tą trzecią jest... stan nieokreślony, coś pośredniego między «tak» i «nie». System logiczny zawierający oprócz prawdy i fałszu także «nieokreśloność» nazywamy logiką trójwartościową”. Ze względu na zastosowanie w teorii kwantowej, logikę trójwartościową nazywa się też logiką kwantową. Podważa ona klasyczne reguły rozumowania, ale należy też zdawać sobie sprawę, że stan nieoznaczoności występuje na poziomie cząstek elementarnych. „Logika klasyczna jest przybliżeniem logiki kwantowej, ale wynikające z tego przybliżenia ewentualne odstępstwa, w świecie postrzegalnym bezpośrednio zmysłami są niesłychanie mało prawdopodobne, ledwie możliwe do zauważenia” (I. Białynicki-Birula, *Logika kwantowa*, [http://www.wiwi.pl/delta/logika\\_kwantowa.asp](http://www.wiwi.pl/delta/logika_kwantowa.asp), dostęp: 27.11.2017). Szukanie prostych przełożeń z logiki kwantowej na rzeczywistość społeczną wydaje się zatem zbyt ryzykowne.

46 Ludzkich przekonań nie da się ułożyć w sformalizowane systemy logiczne. W praktyce bezwzględnie nie obowiązuje w nich także zasada niesprzeczności (prawo absolutnej różnicy prawdy i fałszu), gdyż wymagałoby to od każdej jednostki nieograniczonej pamięci, czasu i zdolności kalkulacyjnych, aby ciągle weryfikować wszystkie swoje wypowiedziane, a nawet tylko pomyślane, twierdzenia. Rzeczywistość znów okazuje się więc o wiele bardziej bogata niż zasady logiki arystotelesowskiej. Zdając sobie z tego sprawę, a równocześnie starając się zachować fundamentalną dla rozwoju myśli ludzkiej zasadę niesprzeczności, współcześni logicy podjęli próbę stworzenia systemów tylko rozluźniających jej rygory. Przykładem są logiki parakonsystentne – które dopuszczają wystąpienie zdań sprzecznych, ale pod warunkiem, że nie prowadzą one do przepięnienia systemu (czyli sytuacji, w której akceptowane jest jakiegokolwiek zdanie – w myśl zasady Dunsza Szkota, że «ze sprzeczności wynika cokolwiek»). Jak tłumaczy wybitny polski filozof, „logiki parakonsystentne dopuszczają niespójności, ale ich nie wymagają. Można by powiedzieć, że jeżeli w systemie nie ma niekonsystencji (tj. niespójności – TWG), to tym lepiej, ale jeżeli są, «to też sobie poradzimy»” (M. Heller, *Sens życia i sens wszechświata. Studia z teologii współczesnej*, Kraków 2016, s. 120). Wydaje się, że można podjąć próbę zastosowania ogólnych zasad logik parakonsystentnych do zrozumienia zjawisk określanych jako postprawdziwe.

w świetle tego, co opisano w poprzednim podrozdziale – nie przyznać, że jednym z największych problemów społeczeństwa sieci jest jego stosunek do prawdy oraz do rzeczywistości materialnej. Reasumując: postprawda prawdopodobnie nie istnieje, ale istnieje palący problem deficytu prawdy w relacjach międzyludzkich i komunikacji społecznej, a rozwój społeczeństwa sieci stawia nas przed coraz nowszymi wyzwaniami i zagrożeniami w tej dziedzinie.

Jest to więc także problem z dziedziny bezpieczeństwa. Jeśli wojnę w zgodzie z klasyczną definicją można rozumieć jako czyn polityczny mający na celu zmuszenie przeciwnika do spełnienia naszej woli, to – również zgodnie z klasyczną tradycją – należy przypomnieć, że cel ten można osiągać nie tylko stosując przemoc fizyczną, ale i w inny sposób. Jak wskazywał Sun Tzu, największym osiągnięciem dowódcy jest odniesienie zwycięstwa bez zbrojnego starcia. Konflikty odbywają się więc zarówno w sferze materialnej (geosferze i biosferze), jak i w sferze ludzkiej świadomości (noosferze)<sup>47</sup>. Wojny dzielą się więc na dwa rodzaje: energetyczne (fizyczne obezwładnienie przeciwnika) oraz informacyjne (oddziaływanie wprost na wolę przeciwnika)<sup>48</sup>. Coraz większe uzależnienie państw i sił zbrojnych od technologii teleinformatycznych, a także nasycenie sfery cywilnej środkami komunikacji sprawia, że niepomierne wzrasta rola starć informacyjnych. Trwają one z różnym natężeniem właściwie bez przerwy, angażują różne podmioty na różnych szczeblach oraz dotyczą wielu zagadnień. Zagadnienie wojny/walki/rywalizacji informacyjnej jest tak rozległe, iż można je w tym miejscu jedynie zasygnalizować i odesłać Czytelnika do poszerzonych monografii<sup>49</sup> oraz artykułów zawartych w niniejszym zbiorze.

---

Istotny jest tu poziom odbiorcy komunikatów, który w zalewie dochodzących do niego poprzez różne kanały twierdzeń nie jest w stanie (lub nie chce) badać ich pod kątem sprzeczności/niesprzeczności z przyjętymi aksjomatami. Przyswaja więc owe twierdzenia w sposób intuicyjny lub irracjonalny (tu pojawia się rola emocji) aż do momentu „przepełnienia systemu”, czyli sytuacji, w której można już absolutnie bezkrytycznie uwierzyć we wszystko (w „cokolwiek” Dunsza Szkota). Postprawda byłaby więc po prostu twierdzeniem przyswojonym, ale niezweryfikowanym – z powodu braku możliwości lub woli, by takiej weryfikacji dokonać. Dodatkowo postprawda ma wymiar kolektywny i obejmuje szersze kręgi odbiorców komunikatów.

47 Podział na trzy wymienione fazy rozwoju Ziemi wprowadził rosyjski filozof Władimir Wernadski. Termin „noosfera” rozpowszechnił Pierre Teilhard de Chardin.

48 R. Brzeski, *Wojna informacyjna – wojna nowej generacji*, Komorów 2014, s. 25-26.

49 Zob. T.R. Aleksandrowicz, *Podstawy walki grupy informacyjnej*, Warszawa 2016, *passim*; Z. Modrzejewski, *Operacje informacyjne*, Warszawa 2015, *passim*; R. Rajczyk, *Nowoczesne wojny informacyjne*, Warszawa 2016, *passim*; A. Żebrowski, *Walka informacyjna w asymetrycznym środowisku bezpieczeństwa międzynarodowego: wybrane problemy*, Kraków 2016, *passim*.



Przypomnieć wystarczy, że stale mamy do czynienia ze wspomnianą wcześniej rywalizacją o konkurencyjność wiarygodności. Państwa zabiegają o budowę swojego pozytywnego wizerunku oraz osłabienie wizerunku przeciwnika. Jak się to odbywa? Parafrazując znane powiedzenie, można powiedzieć, że prawda umiera pierwsza nie tylko na wojnach energetycznych, ale także – a nawet tym bardziej – w wojnach informacyjnych. Wskutek planowej polityki informacyjnej niewygodne fakty są po prostu przemilczane i stopniowo wypierane ze świadomości zbiorowej (zarówno na poziomie narodowym, jak i międzynarodowym). O ogromną rolę w budowaniu wiarygodności państwa odgrywa jego historia oraz kultura i z tego właśnie wynika niesłabnące znaczenie polityki historycznej państwa. Przykładem skutecznej strategii informacyjnej pozwalającej na odcięcie się od niechlubnej przeszłości mogą być działania takich państw jak Austria i Szwajcaria, którym w powszechnym odbiorze udało się uniknąć potępienia i odpowiedzialności za zaangażowanie (w różnym stopniu) w działania nazistowskich Niemiec podczas II wojny światowej. Przykładem odwrotnego mechanizmu, czyli obarczenia innych winą za własne zbrodnie, jest przypisywanie Polsce i Polakom odpowiedzialności za Holokaust za pomocą wprowadzenia do użycia szeroko rozpowszechnionego, niezwykle skutecznego i szkodliwego zwrotu „polskie obozy śmierci”.

Inne zagadnienie dotyczy planowego oddziaływania na emocje społeczne i sterowania nimi. Postheroiczne, niezdolne do poświęcenia i ponoszenia strat, neurotyczne i rozedrgane społeczeństwa Zachodu są doskonałym obiektem manipulacji poprzez budowanie atmosfery zagrożenia. Podręcznikowym przykładem jest tutaj zagrożenie terroryzmem. Od przeciętnego obywatela trudno uzyskać właściwą odpowiedź na pytanie, czy zagrożenie terroryzmem w ostatnich dekadach wzrasta, czy spada. Obiektywne dane wskazują, że w USA i w krajach Europy Zachodniej – wyłączywszy zamachy w USA w 2001 roku, które spowodowały skumulowanie w jednym dniu aż 80% śmiertelnych ofiar trwającej ponad 15 lat tak zwanej wojny z terroryzmem (2001-2015) – liczba zabitych w rezultacie wszelkiego typu incydentów o charakterze terrorystycznych jest mniejsza niż w przypadku analogicznych zdarzeń z ostatnich 22 lat okresu zimnej wojny<sup>50</sup>. Zagrożenie terroryzmem w dużej mierze jest zatem zagrożeniem medialnym (co zresztą

---

50 L. Pawlikowicz, *Skala zjawiska terroryzmu w XXI w.*, maszynopis artykułu udostępniony dzięki uprzejmości Autora.

wynika z samej istoty terroryzmu jako strategii komunikacyjnej). Czy jednak o „manipulację strachem” można obwiniać tylko jedną stronę, na przykład państwo lub jego służby? Oczywiście nie. Zwykle jest to splot zdarzeń wynikający z działań państw, zrozumiałych dążeń mediów i przemyślanej strategii terrorystów.

Przykład informowania o terroryzmie doskonale pokazuje, jak łatwo współcześnie o „sytuację, w której obiektywne fakty mają mniejsze znaczenie w kształtowaniu opinii publicznej niż odwołania do emocji i osobistych przekonań”. Być może zatem termin postprawda okaże się bardzo przydatny z punktu widzenia nauk o bezpieczeństwie? Należy być w tej kwestii ostrożnym z powodów metodologicznych (nie można wprowadzać nowych terminów, jeśli się nie ma pewności, że opisują nowy, nieznaný wcześniej nauce fenomen<sup>51</sup>). Istnieje już szereg „sprawdzonych” pojęć dotyczących zagrożeń bezpieczeństwa informacyjnego, takich jak: propaganda<sup>52</sup>, dezinformacja<sup>53</sup>, manipulacja informacją<sup>54</sup>, a ostatnio na przykład trolling<sup>55</sup>. Przymiotnik „postprawdziwy” jest zbyt nieprecyzyjny, a jego popularność wynika w ogromnej mierze z obejmującej cały glob intelektualnej mody. Z drugiej strony, wszystkie wymienione przed chwilą pojęcia (poza rzecz jasną trollingiem) mają już długą historię, odnoszą się do działań informacyjnych prowadzonych w epoce przemysłowej (czasach radia i TV) i w potocznym odbiorze kojarzą się z dawno minioną epoką

---

51 Por. T. Borkowski, *Brzytwa Ockhama przeciwko postprawdzie*, w: *Postprawda. Spojrzenie krytyczne*, dz. cyt., *passim*.

52 Propaganda – 1) szerzenie pewnych poglądów, idei, haseł, mające na celu pozyskanie zwolenników; 2) technika sterowania poglądami i zachowaniami ludzkimi polegająca na celowym, natarczywym, połączonym z manipulacją oddziaływaniu na zbiorowość (za: *Propaganda*, w: *Słownik języka polskiego*, <https://sjp.pl/propaganda>, dostęp: 29.11.2017).

53 Dezinformacja – 1) fałszywa, rzekoma informacja; 2) zamierzone wprowadzanie w błąd (za: *Dezinformacja*, w: *Słownik języka polskiego*, <https://sjp.pl/dezinformacja>, dostęp: 29.11.2017).

54 Manipulacja – wpływanie na poglądy i zachowania innych osób poza ich świadomością dla osiągnięcia własnych celów (za: *Manipulacja*, internetowy *Słownik języka polskiego*, <https://sjp.pl/manipulacja>, dostęp: 29.11.2017); manipulacja informacją – wykorzystanie prawdziwych informacji, ale w taki sposób, aby wywołać fałszywe implikacje, np. drogą pomijania niektórych, istotnych, ale niewygodnych informacji, żeby budziły fałszywe skojarzenia (za: *Doktryna bezpieczeństwa informacyjnego (projekt)*, Warszawa 2015, s. 4).

55 Trolling – antyspołeczne zachowanie charakterystyczne dla internetowych grup, forów dyskusyjnych, czatów i sieci społecznościowych, polegające na zamierzonym wpływaniu na innych użytkowników w celu ich ośmieszenia lub obrażenia poprzez wysyłanie napastliwych, kontrowersyjnych, często nieprawdziwych przekazów (za: tamże).

totalitaryzmów. Przytępieniu uległa wrażliwość na kłamstwo i zagrożenia informacyjne. Jak już też wcześniej zwrócono uwagę, zmienia się profil psychologiczny, a nawet psychofizyczny, przeciętnego odbiorcy informacji. Ma on inne oczekiwania, inne zapotrzebowania, inne kompetencje, inne słabości itd. Być może największą zasługą oksfordzkich redaktorów jest to, że mówiąc o postprawdzie, na nowo zwrócili uwagę na fakt, że informacja może być niebezpieczną bronią wymierzoną w nas samych. Już samo to wystarczy, aby stwierdzić, że ich decyzja o wyborze słowa roku była słuszna. Nowa dyskusja o znaczeniu prawdy w życiu publicznym bez wątpienia była i jest bardzo potrzebna.

## Bezpieczeństwo informacyjne w dobie postprawdy

Prezentowany tom studiów obejmuje szereg prac poświęconych bezpieczeństwu informacyjnemu w dobie postprawdy. Bezpieczeństwo informacyjne rozumiane jest tu szeroko jako stan warunków wewnętrznych i zewnętrznych, który pozwala państwu i obywatelom na posiadanie, przetrwanie i swobodę rozwoju społeczeństwa informacyjnego<sup>56</sup>. Poprzez „dobę postprawdy” rozumieć należy z kolei współczesne uwarunkowania panujące w infosferze<sup>57</sup>, gdzie coraz trudniej o weryfikację prawdziwości informacji oraz gdzie osobiste emocje uczestników komunikacji odgrywają większą rolę od obiektywnych faktów.

Artykuł Andrzeja Żebrowskiego wprowadza Czytelnika w skomplikowane zagadnienie walki informacyjnej. Jak zauważa Autor, walka tego typu od zawsze towarzyszy ludzkiemu działaniu, pełni funkcję wspierającą i decyduje o sukcesie lub porażce. Towarzyszące jej zagrożenia wynikają natomiast z subtelności, skrytości, wyrafinowania i ofensywnego charakteru tej metody działania.

---

56 Por. E. Nowak, M. Nowak, *Zarys teorii bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 2011, s. 103.

57 Infosfera – inaczej „środowisko informacyjne” albo wyróżniająca się „domena oparta na informacji”. Jest to pojęcie węższe niż wspomniana wyżej noosfera (sfera ludzkiej świadomości) oraz szersze niż cyberprzestrzeń, ponieważ oprócz niej obejmuje systemy informacyjne niewchodzące w skład Sieci. Przykładowo w sferze cywilnej są to media drukowane i elektroniczne, biblioteki, muzea, galerie sztuki, a w sferze wojskowej ośrodki dowodzenia i łączności, systemy i służby rozpoznania, wywiadu i kontrwywiadu. Za: R. Brzeski, *Wojna informacyjna – wojna nowej generacji*, dz. cyt., s. 9.

Bohdan Pac w swojej pracy proponuje systemowo-procesowe ujęcie wojny informacyjnej w jej wymiarze zewnętrznym i wewnętrznym. Autor w swoich wnioskach stwierdza, że „wojna informacyjna to bardzo ekonomiczny sposób osiągnięcia celów strategicznych i niszczenia oporu infoofiar, prawie bez zaangażowania w sferze militarnej. Nie prokuruje nienawiści do agresora ze względu na straty materialne, a jej efekty, zwykle odroczone w czasie, są trudne do neutralizacji, a nawet nieodwracalne”.

Zbigniew Modrzejewski w artykule poświęconym dezinformacji przekonuje, iż „dynamika rozwoju technologii informatycznych spowodowała, że walka informacyjna, a w szczególności prowadzenie działań dezinformacyjnych i propagandowych toczy się współcześnie w przestrzeni wirtualnej jako zasadniczym polu walki”. Autor jednocześnie zakłada, że „przekazanie nieprawdziwej informacji będzie najczęściej działaniem celowym realizowanym z zamiarem uzyskania określonego efektu. Właściwie zaplanowane i przeprowadzone działania dezinformacyjne mogą odciągnąć uwagę opinii publicznej od spraw ważnych i skierować na nieistotne”.

Robert Rajczyk w swoim artykule kładzie nacisk na rolę komunikacji strategicznej we współczesnym świecie i jako przykład wskazuje na działania Republiki Chińskiej (Tajwanu). Zdaniem Autora, „w warunkach konkurencyjnej globalnej gospodarki o pozycji strategicznej stanowią czynniki makroekonomiczne, ale nie są one w stanie zdominować rywalizacji bez aktywnego udziału czynników pozaekonomicznych”. Określone cele państwo może także realizować „za pośrednictwem konotacji emocjonalnych”.

Marcel Błoch w swojej pracy za cel stawia sobie „zwrócenie uwagi na fakty naukowe w sprawie zmian klimatu i na próby manipulowania nimi przez niektóre grupy społeczne, ze szczególnym uwzględnieniem elit politycznych”. Autor konfrontuje naukowe dane z obiegowymi opiniami oraz wskazuje, jaką rolę kwestie zmian klimatu odgrywają w dyskursie politycznym.

W kolejnym tekście Marek Palczewski opisuje „świat *fake newsa*”. W pesymistycznym podsumowaniu Autor dopuszcza możliwość, iż „w postświecie zrelatywizowanych wartości i symulaków dostęp do prawdy będzie coraz trudniejszy. Być może już wkrótce profesjonalne, oparte na prawdzie dziennikarstwo będzie rzadkim i drogim dobrem. Groziłby nam wówczas podział społeczny na tych, którzy będą mieli dostęp do *newsów* rzetelnych i zweryfikowanych, oraz resztę społeczeństwa karmioną kłamstwem i propagandą”.

Artykuł Elżbiety Pietrzyk-Dąbrowskiej opisuje historyczną rolę propagandy w państwie komunistycznym na przykładzie PRL. Jak podkreśla

Autorka, „propaganda w PRL miała ogromne znaczenie dla polityki PPR/PZPR. Była jednym z narzędzi walki o przejęcie, a potem ugruntowanie jej władzy w państwie. Służyła indoktrynacji społeczeństwa i przekonaniu go, że polityka partii jest jedyną słuszną drogą do stworzenia bezklasowego społeczeństwa”.

Artykuł Joanny Lubeckiej otwiera dział poświęcony polityce historycznej jako jednej z metod budowy prestiżu i wiarygodności państwa. Autorka poświęca swoją uwagę państwu niemieckiemu, które jest zmuszone stawić czoła własnej niechlubnej przeszłości. W konkluzjach stwierdza, iż „zjednoczone Niemcy po mistrzowsku wykorzystują miękkie narzędzia w polityce zagranicznej (*soft power*), w tym przede wszystkim politykę historyczną. O ile we wcześniejszym okresie była ona skierowana na budowanie pozytywnego wizerunku RFN, o tyle w ostatnich latach skierowana jest również na zmianę wizerunku i roli Niemców w przeszłości. Ta tendencja powinna wywoływać zaniepokojenie i w razie potrzeby ostrą polską reakcję”.

Michał Wenklar opisuje, jak mit Wolnej Francji zdominował pamięć kolaboracji Francuzów z III Rzeszą. Autor analizuje, jak na przestrzeni wielu lat próbowano zbudować dominującą narrację, „że w czasie II wojny światowej opór, czyli *résistance*, miał stanowić właściwość całego narodu francuskiego, zasadniczą, dominującą postawę”. Konfrontacja z faktami historycznymi jest dla zwolenników tej tezy bardzo bolesna.

Praca Małgorzaty Golik poświęcony jest pamięci zbiorowej Austriaków. Autorka przypomina, że „społeczeństwo austriackie było w pierwszej połowie XX wieku jedną z kolebek europejskiego rasizmu, antysemityzmu i nacjonalizmu, stając się z czasem filarem zbrodniczego ruchu narodowosocjalistycznego”. Tymczasem „po zakończeniu wojny Austriakom udało się jednak uniknąć odpowiedzialności za rozpętanie konfliktu i związane z nim miliony ofiar. Mit «pierwszej ofiary Hitlera», jaki dla potrzeb swoich sumień ukuli Austriacy, wciąż wypełnia przestrzeń ich świadomości i kształtuje zbiorową tożsamość”.

## Bibliografia

- Aleksandrowicz T.R., *Podstawy walki informacyjnej*, Editions Spotkania, Warszawa 2016.
- Aleksandrowicz T.R., *Świat w sieci. Państwa, społeczeństwa, ludzie. W poszukiwaniu nowego paradygmatu bezpieczeństwa narodowego*, Difin, Warszawa 2014.

- Aleksandrowicz T.R., Liedel K., *Spoleczeństwo informacyjne – sieć – cyberprzestrzeń. Nowe zagrożenia*, w: *Sieciocentryczne bezpieczeństwo. Wojna, pokój i terroryzm w epoce informacji*, red. K. Liedel, P. Piasecka, T.R. Aleksandrowicz, Difin, Warszawa 2014.
- Antczak-Barzan A., Śliwa Z., Zaniewski R., *Wojna w XXI w. Początki wojny „trzeciej fali”*, Vizja Press & IT, Warszawa 2016.
- Baranowski M., *Przyczynek do krytyki społeczeństwa sieciowego: od sieci społecznych do sieci wszystkich sieci*, w: *Spoleczeństwo sieciowe – między wolnością a zniewoleniem*, red. M. Baranowski, B. Mika, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, Poznań 2012.
- Białyński-Birula I., *Logika kwantowa*, [http://www.wiw.pl/delta/logika\\_kwantowa.asp](http://www.wiw.pl/delta/logika_kwantowa.asp) (dostęp: 27.11.2017).
- Borkowski T., *Brzytwia Ockhama przeciwko postprawdzie*, w: *Postprawda. Spojrzenie krytyczne*, red. T.W. Grabowski, M. Lakomy, K. Oświecimski, WAM, Kraków 2018.
- Brzeski R., *Wojna informacyjna – wojna nowej generacji*, Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski, Komorów 2014.
- Carr N., *Płytki umysł. Jak internet wpływa na nasz mózg*, przeł. K. Rojek, Helion, Gliwice 2013.
- Castells M., *Spoleczeństwo sieci*, przekł. M. Marody i in., red. M. Marody, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Cyberchondria*, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Cyberchondria> (dostęp: 27.11.2017).
- Doktryna bezpieczeństwa informacyjnego (projekt)*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2015
- Dziugiel I., *Technostres – znak naszych czasów*, „Nowoczesne Zarządzanie” nr 1/2013(19), s. 70-71.
- FOMO*, <https://pl.wiktionary.org/wiki/FOMO> (dostęp: 27.11.2017).
- Głowacka E., *Ekologia informacji – sposób na choroby informacyjne?*, [http://konferencja.biblio.cm.umk.pl/fileadmin/pelne\\_teksty/nowy\\_\\_ekologia\\_inf.doc](http://konferencja.biblio.cm.umk.pl/fileadmin/pelne_teksty/nowy__ekologia_inf.doc) (dostęp: 27.11.2017).
- Goban-Klas T., Sienkiewicz P., *Spoleczeństwo informacyjne: szanse, wyzwania i zagrożenia*, Wydawnictwo Fundacji Postępu Telekomunikacji, Kraków 1999.
- Graszewicz M., Lewiński D., *Co to jest społeczeństwo sieciowe i dlaczego ono nie istnieje?*, „Nowe Media” 1/2010, nr 1, s. 13-21.
- Guzik A., *Postmodernizm, postprawda, postekspersi w mediach mainstreamowych*, w: *Postprawda jako zagrożenie dla dyskursu publicznego*, red. T.W. Grabowski, M. Lakomy, K. Oświecimski, WAM, Kraków 2018.
- Heller M., *Sens życia i sens wszechświata. Studia z teologii współczesnej*, Copernicus Center Press, Kraków 2016.
- Hołyst B., *Bezpieczeństwo. Ogólne problemy badawcze*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014.
- Horney K., *Neurotyczna osobowość naszych czasów*, przeł. H. Grzegółowska, Rebis, Poznań 1993.
- Jakubik A., *Zespół uzależnienia od Internetu (ZUI) – Internet Addiction Syndrome (IAS)*, [www.psychologia.net.pl/artukul.php?level=52](http://www.psychologia.net.pl/artukul.php?level=52) (dostęp: 27.11.2017).

- Kowalczyk R., Budna A., Rogowska M., *Seks w Sieci. Korzyści i zagrożenia*, „Przegląd Seksuologiczny” 2009, nr 20.
- Lasch Ch., *Kultura narcyzmu. Amerykańskie życie w czasach malejących oczekiwań*, przeł. G. Ptaszek, A. Skrzypek, Wydawnictwo Akademickie Sedno, Warszawa 2015.
- Liedel K., Piasecka P., Aleksandrowicz T.R., *Analiza informacji. Teoria i praktyka*, Difin, Warszawa 2012.
- Madej M., *Zagrożenia asymetryczne bezpieczeństwa państw obszaru transatlantyckiego*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2007.
- Modrzejewski Z., *Operacje informacyjne*, Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2015.
- Muraszkiewicz M., *Esej: nowy paradygmat, czyli od systemu do sieci*, <http://www.bbc.uw.edu.pl/Content/20/07.pdf> (dostęp: 25.11.2017).
- Musiewicz P., *Spoleczne zapotrzebowanie na postprawdę na przykładzie współczesnego dyskursu politycznego w nowych mediach*, w: *Postprawda. Spojrzenie krytyczne*, red. T.W. Grabowski, M. Lakomy, K. Oświecimski, A. Pohl, WAM, Kraków 2018.
- Nowak E., Nowak M., *Zarys teorii bezpieczeństwa narodowego*, Difin, Warszawa 2011.
- Nye J.S. jr., *Konflikty międzynarodowe. Wprowadzenie do teorii i historii*, przeł. M. Madej, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
- Nye J.S. jr., *Soft power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej*, przeł. J. Zaborowski, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007.
- Pariser E., *The filter bubble: how the new personalized web is changing what we read and how we think*, Penguin Books, New York 2014.
- Pawlikowicz L., *Skala zjawiska terroryzmu w XXI w.*, maszynopis udostępniony dzięki uprzejmości Autora.
- Post-truth*, w: *English Oxford Living Dictionary*, <https://en.oxforddictionaries.com/definition/post-truth> (dostęp: 27.11.2017).
- Rajczyk R., *Nowoczesne wojny informacyjne*, Difin, Warszawa 2016.
- Rotberg I., *Cyfrowe życie psychiczne*, <https://ligorrotberg.com/tag/hpvs/> (dostęp: 27.11.2017).
- Schneier B., *Dane i Goliat. ukryta bitwa o twoje dane i kontrolę nad światem*, Helion, Gliwice 2017.
- Słownik języka polskiego*, <https://sjp.pl> (dostęp: 29.11.2017).
- Smyrnova-Trybulska E., Brachaczek A., *O niektórych patologicznych zjawiskach przemocy internetowej (cyberprzemocy) i jej zapobieganiu: aspekty psychologiczne i społeczne*, w: *Patologie w cyberprzestrzeni. Profilaktyka zagrożeń medialnych*, red. D. Morańska, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej, Dąbrowa Górnicza 2015.
- Spitzer M., *Cyberchoroby. Jak cyfrowe życie rujnuje nasze zdrowie*, przeł. M. Guzowska, Wydawnictwo Dobra Literatura, Słupsk 2016.
- Tabakow M., Korczak J., Franczyk B., *Big Data – definicje, wyzwania i technologie informatyczne*, „Informatyka Ekonomiczna – Business Informatics” 1(31), 2014.
- Tadeusiewicz R., *W dymie i we mgle...*, <http://docplayer.pl/9694731-W-dymie-i-we-mgle-ryszard-tadeusiewicz.html> (dostęp: 27.11.2017).

- Turner J.H., *Struktura teorii socjologicznej*, przeł. G. Woroniecka i in., red. A. Manterys, G. Woroniecka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Wrycza-Bekier J., *Webrwiting. Profesjonalne tworzenie tekstów dla internetu*, Helion, Gliwice 2013.
- Żebrowski A., *Walka informacyjna w asymetrycznym środowisku bezpieczeństwa międzynarodowego: wybrane problemy*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2016.

**Tomasz W. Grabowski** – doktor nauk społecznych w zakresie nauk o bezpieczeństwie, roszkodnawca, analityk. Adiunkt w Instytucie Nauk o Polityce i Administracji Akademii Ignatianum w Krakowie. Ostatnio opublikował monografię pt. *Terroryzm północnokaukaski. Źródła, przejawy i przeciwdziałanie zjawisku* (2017).

**Kontakt:** [tomasz.grabowski@ignatianum.edu.pl](mailto:tomasz.grabowski@ignatianum.edu.pl)